

Pokłosie braku czujności

/Artykuł został przysłany do redakcji. Publikujemy go w wersji oryginalnej/

To, że drogi trzeba naprawiać jest prawdą oczywistą. Dzięki dotacjom unijnym możemy planowo realizować to zadanie...i dobrze, tylko czy wiara w dobre intencje samego przedsięwzięcia nie pozbawiła czujności nadzorców odpowiedzialnych za realizację zadań związanych z remontami i przebudową dróg w Kętach???

Mieszkam w KĘTACH przy ulicy Wiśniowej i od roku 2012 jestem "uszcześliwiona" wyremontowaną (czytaj:przebudowaną i zmodernizowaną)ulicą łączącą ul.Kościuszki(przez Wiśniową)z ul.Jagiellońską.Drogę remontowała firma "Machnik" nadzorowana przez "miłościwie nam panujących" przedstawicieli Miejskiego Zakładu Wodociągów i Kanalizacji Spółka z o.o. Odbiór drogi odbył się cichcem,bez udziału najbardziej zainteresowanych,czyli bezpośrednich użytkowników drogi.No i... mamy już pokłosie szybkiego odbioru,pominięcia w opinii na temat remontu drogi mieszkańców ul.Wiśniowej i Jagiellońskiej.

Asfalt przy zlewni kanalizacji deszczowej jest w wielu miejsca popękany,co w następstwie eksploatacji drogi spowoduje wypadanie kostki brukowej,którą wyłożone jest koryto zlewni.Ktoś zapewne napisze, że nie ma się czym przejmować, że w ramach gwarancji wykonawca ma obowiązek poprawić usterki...To prawda,ale czy nie można było uniknąć tych usterek?

Wystarczyło wnikliwiej przyjrzeć się etapom nakładania asfaltu i w odpowiednim czasie zareagować na "niedoróbki". Nas mieszkańców "wyremontowanych" ulic czeka znów remont i niedogodności związane z tymże.Myślę, że kierowano się tu, jak zwykle, utartym powiedzeniem: "Materiał ludzki jest nie do zdarcia,a co tam ,że się ludziska trochę powkurzają.

Ponarzekają,ponarzekają i zapomną".

A karuzela sukcesów naszych włodarzy kręci się,kręci...